

# Turcy demonstrowali przeciwko islamizacji

3 listopada 2012

Policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych do rozproszenia tysięcy zwolenników świeckości państwa, biorących udział w zakazanej manifestacji w poniedziałek 29 października.

Wiele tysięcy osób powiewających flagami tureckimi zgromadziło się przed starym budynkiem parlamentu w centrum miasta i próbowało przemaszerować do mauzoleum Ataturka w osiemdziesiątą dziewiątą rocznicę założenia republiki tureckiej w 1923 roku. Zebrani protestowali przeciwko coraz bardziej ich zdaniem autorytarnym i islamistycznym rządowi. Widok skandujących hasła kobiet i mężczyzn owiniętych we flagi tureckie i niosących transparenty z portretem założyciela republiki Mustafy Kemala Ataturka zaakcentował od dawna istniejący w społeczeństwie tureckim podział między niezłomnymi zwolennikami świeckości a konserwatywnymi, religijnymi Turkami.

Chociaż premier Erdogan po raz trzeci wygrał w zeszłym roku wybory zdobywając 50 % głosów, wielu tureckich zwolenników świeckości obawia się islamistycznych tendencji w łonie jego konserwatywnej partii AKP, które zagrażają świeckiej republice założonej przez Ataturka.

„Próbują zmienić nas w drugi Iran lub jakieś nowe Imperium Otomańskie. Jesteśmy temu przeciwni”, powiedział 64-letni emeryt Erdem Sevinc. „Jesteśmy tu po to, by coś zakomunikować tym, którzy próbują zniszczyć podstawy tej republiki” – dodał.

Władze lokalne w Ankarze, również kontrolowane przez partię Erdogana, zakazały demonstracji, twierdząc, że „źródła wywiadowcze” uznały ją za „prowokację”. Według protestujących to posunięcie było obliczone na uciszenie przeciwników rządu.

„Dlaczego zabronili tego marszu? Ponieważ się boją. Oczywiście, że się boją”, powiedział 68-letni Metin Alkan, paradujący w czarnym krawacie ozdobionym podobizną Atatürka. „Spójrzcie na nas, czy wyglądamy na zagrożenie?” – dodał ze śmiechem.

Demonstranci wołali: „Rząd do dymisji! Precz z Tayyipem! Pewnego dnia AKP odpowie przed narodem! Jesteśmy żołnierzami Mustafy Kemala! Turcja jest świecka i pozostanie świecka!”.

Manifestacja została zatrzymana przez oddziały specjalne policji. Kiedy niektórzy próbowali sforsować zapory ustawione przez policjantów, ci użyli gazu łzawiącego i armatek wodnych. Niektórzy demonstranci zaczęli rzucać w policjantów różnymi przedmiotami. Ci użyli jeszcze więcej gazu łzawiącego i wody. Ludzie przepychali się wzajemnie, próbując zejść z linii ostrzału policji, wielu zwijało się na ziemi krztusząc się od gazu. Kilka dziewczynek trafionych strumieniem wody z armatek straciło przytomność. „Dlaczego oni to robią? To straszne. Jesteśmy obywatelami, nie wrogami tego kraju” – powiedziała studentka Melisa Cilli, „Chcą wprowadzić tu inny system, dyktaturę z Erdoganem na czele”.

Kilka godzin później policja usunęła zapory pozwalając tłumom przejść do oddalonego o trzy kilometry mauzoleum.

Erdogan wygrał wybory po raz pierwszy dziesięć lat temu przeważającą większością głosów. Pod jego rządami kraj osiągnął niespotykany wcześniej poziom dobrobytu, co zyskało mu wielu zwolenników wśród państw zachodnich, przedstawiających Turcję jako przykład demokracji w regionie targanym różnymi konfliktami. Jednak ten pozytywny obraz coraz bardziej mącony jest przez rosnącą krytykę jego autorytarnego stylu rządzenia. Setki polityków, akademików i dziennikarzy zostało uwiecznionych pod zarzutem spiskowania przeciwko rządowi. W zeszłym miesiącu ponad trzystu oficerów wojska zostało skazanych za spiskowanie przeciwko Erdoganowi prawie dziesięć lat temu na wieloletnie więzienie. Broniąca

dziennikarzy organizacja CPJ poinformowała niedawno, że Turcja więzi więcej dziennikarzy niż Iran, Chiny czy Erytrea.

Świeccy Turcy wskazują też na coraz poważniejsze restrykcje nakładane na sprzedaż alkoholu, a także na zmiany w systemie szkolnictwa wprowadzone przez AKP, świadczące według nich o rosnącej islamizacji kraju. Erdogan nawiązał również bliskie kontakty z islamistycznymi rządami w Egipcie, Tunezji i innych państwach arabskich.

Kemal Kilicdaroglu, lider głównej opozycyjnej Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) założonej przez Atatürka w 1924 roku, dołączył do marszu. Później skrytykował sposób, w jaki policja obeszła się ze zgromadzonymi: „Ci ludzie mieli w rękach tylko flagi tureckie. Państwo miało po swojej stronie policję, gaz łzawiący, armatki wodne i czołgi. Przecież nie trzeba specjalnego pozwolenia na świętowanie powstania republiki” – powiedział.

Tłumaczenie i opracowanie: Rol

Na podstawie: [uk.reuters.com](http://uk.reuters.com)

Źródło: [Euroislam](http://Euroislam)